

Dziś w numerze:

Nie idzie nam tylko o głosy,
ale i o wasze serca...
Zgnilizna moraina przywódców
podziemia.
Zmienne koleje andersowców
Prokurator N. T. N. Cyprian
o roli delegacji polskiej
w Norymberdze
Paszkwile na dzieci polskie
w Szwajcarii

Dziennik popołudniowy

Nr
279

Cena egzemplarza 3 zł

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
CRAKÓW, STAROWISŁNA 4/II.
RED. TEL. 546-34—ADMIN. 543-58

REDAGUJE KOMITET
GODZINY PRZYJĘĆ OD 15—18

ROBOTNICZA
SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA

Rok I.

Wtorek, 17 grudnia 1946 r.

Wyd. A

Proces Böhlera i Bürgsdorfa

w lutym 1947

Prokurator NTN T. Cyprian naświetla rolę delegacji polskiej w Norymberdze

(Korespondencja własna „Echa”)

Naznaczony na dzień 17. XII, w W-wie proces gubernatora dystryktu warszawskiego Fischera i trzech innych zbrodniarzy niemieckich wywołuje silny rezonans w całym cywilizowanym świecie. Wynikiem powszechnego zainteresowania jest przyjazd zagranicznych gości, głównie ze sfery prawniczej. Należą do nich prokurator amerykański gen. brygady Telford Taylor, prok. Jack Robin, konsultant Trybunału adwokat Mase oraz adwokat Ben Wald.

Miedzy innymi zapowiedzią swój przyjazd liczna delegacja czeska pod przewodnictwem szefa nadzoru prokuratorskiego Marianko i dyr. Biura Prawa Międzynarodowego dr K. R. Kroba.

Wiecej od wszystkich zwraca powszechną uwagę osoba przybyłego w ostatnich dniach z Londynu prokuratora Tad. Cypriana, który przywiozł szereg dokumentów z Główniej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich. Dokumenty te wiążą się ściśle ze zbrodnią Fischera i jego towarzyszy.

Prokurator Cyprian reprezentuje w Londynie nasze interesy w sprawach mających za podłoże zbrodnie niemieckie.

Prokuratora Cypriana odnajdujemy w Ministerium Sprawiedliwości w Biurze Współpracy Międzynarodowej.

Jaki był udział delegacji polskiej w procesie w Norymberdze?

Jest to rzecz znamienna i godna uwagi, że Polska to pierwsze państwo, które przystąpiło do „Układu londyńskiego o Trybunał Norymberski”. Układ ten przewidywał przedstawienie oskarżeń przez cztery mocarstwa, co znacznie ograniczyło możliwości delegacji polskiej. Mogła ona tylko spełnić rolę pomocniczą przez opracowywanie zagadnień polskich i dostarczanie zebranego materiału głównym oskarżycielom, którzy ze swej strony dopuszczali delegację polską do ławy oskarżycieli na sali sądowej. Trzeba ocenić wysiłek pracy delegacji polskiej, trzeba zrozumieć doniosłość rezultatów tego wysiłku. Pozytywną swoją delegacja polska wywodziła sobie siłą faktu, a w ślad za nią dopuszczono delegację czeską i jugosłowiańską. Polacy utworzyli im drogę. Na marginesie należy podkreślić, że już wówczas, kiedy w Polsce szaleli hitlerowcy, a więc w latach okupacji, zbrodnie niemieckie były dokładnie rejestrowane, w słusznym przekonaniu, że dokumenty będą później użyte dla celów wymiaru sprawiedliwości niemieckim przestępcom. Polska jest krajem, który wniósł pierwsze oskarżenia, tworząc w ten sposób wzór skargi i model procedury postępowania. Sztab oskarżycieli amerykańskich wynosił 1500 osób. Amerykanie grali w procesie norymberskim rolę gospodarzy, natomiast delegacja polska liczyła 4 osoby, co ograniczało możliwość jej działania; tym niemniej brała ona udział w każdym stadium procesu, a zwłaszcza czynna była przy przesłuchiowaniu Hansa Franka. Delegacja polska opracowała wówczas bardzo obszerny memoriał oparty na wyciągach z dziennika Franka. Memoriał ten wszedł do akt sądowych, jako jeden z najważniejszych dokumentów polskich w całym procesie. Drugim takim dokumentem był oficjalny polski akt oskarżenia obejmujący całokształt zagadnień polskich złożony również przez delegację polską. Poza tym delegacja nasza składała sądowi w toku całego przewodu, oczywiście za pośrednictwem głównych oskarżycieli, szereg

dokumentów obrazujących różne stadia zagadnień polskich. Delegacja miała swoje stałe biuro w Trybunał.

Na czym polega znaczenie procesu norymberskiego? Znaczenie procesu norymberskiego leży w tym, że został tam utworzony nowy system prawa międzynarodowego karnego, którego dotąd w ogóle nie było. Zazwyczaj prawo nie nadąża za tempem życia; mówi się, że prawo jest stale przez życie wyprzedzane. W tym wypadku było inaczej. Odtąd już ustalono odpowiedzialność jednostek za ich działalność w charakterze głów państwa i rządu, a także co jest niezmiennie ważne, wykluczono wojnę spośród legalnych środków polityki międzynarodowej.

W jakich następnych procesach zbrodniarzy niemieckich będzie brał udział Ob. Prokurator?

Brałem udział w procesie, który odbył się w Krakowie we wrześniu. Sądzone wówczas: Amona Goetha, likwidatora Żydów w Krakowie i Tarnowie, komendanta obozów w Płaszowie. Goetha zwany był powszechnie królem z Płaszowa. W procesie Fischera i jego towarzyszy nie będę brał udziału. Natomiast będę występował w procesie Hessa t. zw. oświeceniści, który odbędzie się w początkach przyszłego roku, a także w procesie Böhlera i Bürgsdorfa (odbędzie się w końcu lutego lub z początkiem marca w Krakowie).

Halina Kowalska

W kilku zdaniach

Ambasador Wende został przyjęty na audiencji przez marsz. Tito.

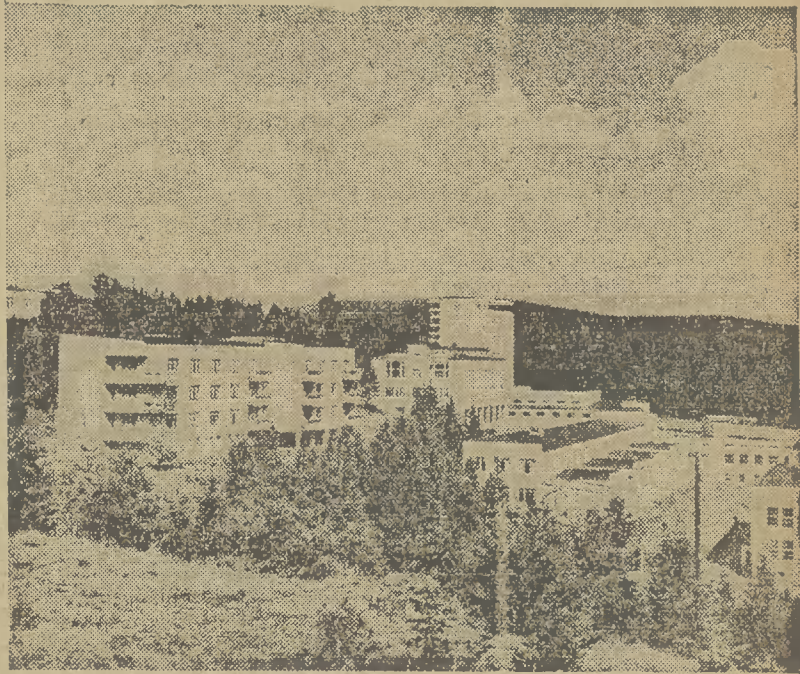
Gen. Smuts otrzymał honorowe obywatelstwo Aten.

Arabj ogłosili strajk na znak protestu przeciw prożydowskiej polityce Anglii w Palestynie.

MRP we Francji żąda dla siebie ministerstwa spraw zagranicznych i skarbu.

Prezydent Austrii Renner domaga się udziału Austrii w konferencji moskiewskiej w dniu 10 marca 1947 r.

Anglia sprzeda Czechosłowacji demobil wartości 2½ ml. funtów szterlingów.



Rząd polski czyni wszystko, by polepszyć byt dzieci. W Istebnej oddano dzieciom gruźlicznym gmach wspaniałego sanatorium.

Nie idzie nam tylko o głosy — ale także o wasze serca i wasze ręce do odbudowy Polski

Wielki wiec przedwyborczy w Krakowie

KRAKÓW (dix) W sali kina „Świt” odbył się drugi z kolei wielki wiec przedwyborczy, zorganizowany przez Stronnictwo Bloku Demokratycznego. Wielką salę kinową wypełnili licznie przybyli członkowie i sympatycy

czterech stronnictw demokratycznych, świat pracy i młodzież krakowska.

Na wiec przybył wiceprezydent KRN, Stanisław Szwalbe, witany niezwykle serdecznie przez zgromadzonych.

Po zagajeniu wiecu przez I sekretarza MK PPR, Legomskiego i powołaniu prezydium wiecu w osobach przedstawicieli czterech stronnictw demokratycznych, na mównicę wstąpił wiceprezydent Szwalbe, wygłaszając dłuższy referat. Myślą przewodnią tego niezwykle głębokiego i przekonującego referatu było udowodnienie, iż nie ma dla Polski i Polaków ważniejszej sprawy, jak odbudowa gospodarcza, w oparciu o bogactwa ziemi Odkrytych. „Tylko odbudowa gospodarcza daje szansę we wszystkich innych dziedzinach — tylko stabilizacja zewnętrzna i wewnętrzna daje możliwości odbudowy i przebudowy gospodarczej” — stwierdził wiceprezydent Szwalbe.



Wiceprez. KRN St. Szwalbe

Z kolei głos zabrał w zastępstwie nieobecnych ob. Sokorski, I sekretarz KW PPR, ob. Ryszard Strzelecki, który w swym interesującym przemówieniu naszkicował podstawowe tezy i program polityczny, z jakim PPR idzie do nadchodzących wyborów. Ob. Strzelecki zobraził następnie trzy fazy walki o demokratyczną i ludową Polskę. Pierwszą z nich była krwawa i zacięta walka zbrojna z okupantem. Druga faza — to wyciężona praca nad montowaniem aparatu administracyjnego i samorządowego, odbudowa najważniejszych zniszczeń wojennych, praca nad wzmocnieniem gospodarczego potencjału kraju. Obecnie stojmy przed trzecim, ogromnie ważnym okresem. Musimy utrzymać dotychczasowe osiągnięcia demokracji polskiej, umocnić władzę robotnika i chłopca i zapewnić pełną stabilizację stosunków w kraju. „Będzie to walka o model gospodarczy i polityczny Polski”. Następnie zabrał głos sekretarz generalny Stronnictwa Demokratyczne-

go, poseł Marek Arczyński, w dłuższym przemówieniu kreśląc linię polityczną i wytyczne ideowe Stronnictwa Demokratycznego, idącego do wyborów wspólnie z partiami robotniczymi i chłopskimi. Stronnictwo Demokratyczne, m. mo. iż nie jest stronnictwem klasowym, związane jest ze światem pracy i całym obozem demokracji polskiej, pięknymi więzami tradycji, i razem z nim walczyć będzie o poprawę bytu robotnika i inteligenta, w wolności jednostki i sprawiedliwość społeczną, o zbliżenie i porozumienie narodów, miłujących pokój.

Imieniem Stronnictwa Ludowego przemówił ob. Wójcik, wzywając partię robotniczą i chłopską do dalszej pełnej współpracy w ramach bloku demokratycznego. Wzniesione przez przedstawicieli chłopów ziemi krakowskiej okrzyki na cześć demokracji polskiej i bloku stronnictw demokratycznych zostały entuzjastycznie podjęte przez obecnych.

Jako ostatni głos zabrał ob. Pizio, imieniem związku uczestników Walk Zbrojnych o Niepodległość i Demokrację, obradujących równocześnie w dniu dzisiejszym w Krakowie.

Odszpiewaniem hymnu narodowego zakończono zebranie, które przeszło w atmosferze wielkiej powagi i głębokiego zrozumienia zadań, stojących przed nami w chwili zbliżających się wyborów.

Angielski dar dla zagrożonego dziecka

LONDYN (Obsl. wł.) Wczoraj z Londynu wyleciał samolot, wiozący pod opieką urzędnika ambasady polskiej w Londynie 2 ampułki surowicy przeciw paraliżowi dziecięcemu. Stało się to na skutek telegramu pewnego polskiego do swego brata w Anglii z wezwaniem o pomoc dla jego synka zagrożonego paraliżem dziecięcym.

Pierwsza ampułka surowicy przeznaczyl pewien 24-letni Anelik który opuścił właśnie szpital uleczonej z paraliżu, drugą pewne sanatorium w Szkocji.

Terror w Iranie rośnie

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi z Teheranu, powołując się na pisma perskie, że w całym kraju odbywają się masowe aresztowania członków partii demokratycznych. — W mieście Szachy aresztowano 500 osób, które mają stanąć przed sądem wojennym. Po wkroczeniu wojsk teherańskich do miasta Miana, ogłoszono stan wyjątkowy. Kola reakcyjne zorganizowały napady na organizacje demokratyczne. Ofiarą tych napadów padło ponad 50 osób.

M nistrowie Molotow, Wyszyński i Bevin opuścili Nowy Jork

MOSKWA (Obsl. wł.) Obrady plenarne ONZ zostały zakończone. W ostatniej chwili dyskutowano nad stworzeniem rady gospodarczej dla Europy. Odpowiedni uchwałę powzięto: Przed kilku miesiącami wniosek ten popierały przez USA, Anglię i Polskę, upadł wobec sprzeciwu Związku Radzieckiego. Obecnie minister Wyszyński wyraził zgodę na organizację tego rodzaju rady. Rada gospodarcza dla spraw Europy podejmie pracę w lutym 1947 r. i będzie miała za zadanie

koordynować produkcję w poszczególnych państwach, a przede wszystkim iść z pomocą krajom najbardziej zniszczonym przez wojnę.

W ostatniej chwili odrzucono po raz drugi wniosek Unii Pół-Afrykańskiej o przyznanie jej w powiernictwo b. niemieckiej Afryki Zachodniej. Tereny te będą zarządzane przez ONZ.

W nocy odpłynęli na statku „Queen Elisabeth” do Europy ministrowie Molotow, Wyszyński i Bevin.

Zgnilizna moralna przywódców podziemia

Po procesie Komendy Głównej NSZ

Nie przebrzmiały jeszcze echa procesu morderców Scjbiorka, gdy proces Głównej Komendy NSZ zajął uwagę społeczeństwa. Na ławie oskarżonych zasiadli tym razem głowy i mózgi, kierujące innymi do morderstw i rabunków. Czołowi politycy NSZ-u, wywodzący swój światopogląd z ideologii endeckiej — oto oskarżeni tego procesu. Dlatego też wzbudził ten proces tak wielkie zainteresowanie i — powiedzmy od razu — spowodował tak znaczne rozczarowanie.

Spodziewano się bowiem starcia dwóch ideologii, demokratycznej i reakcyjnej, spodziewano się zasadniczych wystąpień politycznych ze strony oskarżonych na rozprawie, obrony swych zapamiętywań i walki o światopogląd. Przed oczyma stawały procesy polityczne w Polsce przedwzględnie, kiedy to oskarżeni a n t v i a s z y ś c i walczyli o swoje poglądy, używając sali rozpraw jako trybuny — z braku trybuny sejmowej — lub też uparczywie milczeli lub w czambuł wszystkiemu przeczyli, nie chcąc zdekonspirować towarzyszy pracy.

Dlatego ciężar postępowania spoczywał wówczas na postępowaniu dowodowym, na przesłuchiwaniu i zeznaniach świadków, biegłych, na przeglądaniu dowodów rzeczowych i na ocnie sądowej i t. p., nie zaś na przesłuchiwaniu i wyjaśnieniach samych oskarżonych.

Jakżeż natomiast inaczej wyglądał proces Komendy Głównej NSZ!

Jaki pan, taki kram!

Oskarżeni nie tylko, że nie bronili swych zapamiętywań, nie tylko, że nie walczyli o swoją ideologię i ideologię swej organizacji, ale przeciwnie, się w odciąganiu od swej partii, w potępieniu jej światopoglądu i wykazywaniu jego szkodliwości. Nie tylko to! Nawzajem się sypali, wyrażając się jeden o drugim jak najgorzej i sypali innych. Dlatego ciężar rozprawy spoczywał na przesłuchaniu oskarżonych, a postępowanie dowodowe ograniczyło się do przesłuchania trzech świadków, w tym dwóch, to towarzysze oskarżonych, którzy zjawili się na sali rozpraw dla sypiania oskarżonych. Dlatego też słusznie zauważono, że proces ten wykazuje rozkład w NSZ, zgniliznę moralną czołowych przywódców i jej członków. Stare przysłowie mówi: jaki pan, taki kram!

Niesmak, jeśli nie wręcz obrzydzenie wzbudzały poszczególne postacie oskarżonych, kających się w ohydny sposób przed sądem, wysokich oficerów przedwojennych, starych reakcyjnych działaczy politycznych zajmujących od lat kierownicze stanowiska, którzy twierdzą, że dopiero w więzieniu przejrżeli.

Obluda i fałszywa skrucha

Tak główny oskarżony Pobocho, inspektor NSZ obszaru „Południe”, szef pierwszego wydziału sztabu, a potem jeden z czołowych działaczy NSZ, który przyznaje, że pod wpływem ideologii OP i NSZ wyrobił sobie błędną ocenę nowej rzeczywistości w kraju i obecnie ze skruchą przyznaje się do swego błędnego i niewłaściwego postępowania, jak i Szeł Sztabu Komendy Głównej NSZ, Abakanowicz, który na rozprawie oświadcza, że obecnie dużo spraw, które dawniej były niejasne, uważa za zrozumiałe, lub też inni oskarżeni, wszyscy prześcigają się w potępieniu ideologii endecko-NSZ-owskiej, odciągając się od niej i wzajemnie obciążając.

Nie bez pikanterii jest ustawiczne podkreślanie z ust szeregu tych „działaczy”, że z motywów materialnych przystąpili do organizacji, ujemne wyrażanie się jednego o drugim n. p. Pobocho o „generale” Broniewskim-Boquckim, że wyjeżdżając pozostawił

ludzi bez żadnych wskazówek na przyszłość, lub Sławika, że z funduszu organizacyjnego w kwocie 650 funtów szterlingów wziął oskarżony Salski 450 funtów szterlingów „nie wiadomo na co”; reszta zaś zachował sobie Sławik „na wszelki wypadek”. Czerwona nicią przewijają się przez cały proces problemy zorganizowania punktów przerzutowych za granicę, udziału w Brygadzie Świętokrzyskiej, mordowania AL-owców i PPR-owców, ucieczki z Niemcami przed Czerwoną Armią i Wojskiem Polskim, wyjeżdżania na fałszywe papiery do Andersa, szpiegostwa w wojsku, akcji wywia-

dowej, skoczków z „armii Andersa”, organizowania napadu rabunkowego na bank w Katowicach pod pozorem akcji pospolito-bandyckiej, opłacania sprawców mordów rabunkowych i rabunków dokonywanych przez A. S. 20% zrabowanego mienia i t. p. i. t. p. Jakżeż niewiarygodnie brzmiały na tym tle słowa skruchy oskarżonych i krokodyle ich łzy! Słusznie też sąd nie dał im wiary!

„Baza społeczna” NSZ

Jedynie żona „generala” Broniewskiego-Boquckiego wystąpiła z prawdą, zięjąc nienawiścią do polskiej rzeczywistości i oświadczać się przeciw reformie rolnej i ustrojowi demokratycznemu. Dlaczego? Bo mąż jej był wielkim obszarnikiem, żyjącym dobrze z Niemcami, aż tu nagle przysłała Polska Ludowa i wywłaszczyła go. Oto istota problemu, w tak prostych słowach wyrażonego przez panią „generalową”. Wskazała ona za razem na bazę społeczną — NSZ-u i więzi „ideologiczne” łączące NSZ z Niemcami i z reakcją za granicą.

Zachowanie się „asów” NSZ-owskich na tym procesie nie odbiega w niczym od zachowania się pionków NSZ-owskich na poprzednich. Proces ten, na równi z poprzednimi, wykazuje całą bezideowość i zgniliznę moralną reakcyjnego podziemia.

E. M.

Prezydent Bierut odwiedza kolegów drukarzy

Punkt dziesiąty rano Prezydent Bierut odwiedził drukarnię Głosu Ludu. Trudno opisać wzruszenie i podniecenie drukarni wobec wizyty dostojnego Gościa-Kolegi.

Prezydent Bierut, zamierzony stary drukarz, był prawdziwie zainteresowany wszystkimi działaniami drukar-

ni. Od czasu jak sam pracował jako drukarz, w urządzeniach drukarskich nastąpił wielki postęp techniki. Prezydent interesował się każdą maszyną, oglądał linotypy, podziwiał świeżo z Zachodu sprowadzoną maszynę-kolos, dzięki której „Głos Ludu” przeszedł na duży format. Interesowała go jednak przede wszystkim praca i ludzie przy pracy. Godzinę spędził wśród drukarzy-kolegów, orientując się szybko, gdzie leżą bóleczki i stwierdził, że pomieszczenie drukarni jest prymitywne i małe i że z trudem pracuje się w takich warunkach.

Wzruszająca była radość zespołu drukarni i redakcji, że Prezydent w nawałe spraw państwowych, znalazł czas dla nich.

Na drogę przemian społecznych weszła demokracja w majestacie prawa

Wiec warszawskiego świata pracy

W Warszawie odbył się w sali KRN wielki wiec, zorganizowany przez warszawską Radę Zw. Zawod. w sprawie zbliżających się wyborów do Sejmu Ustawodawczego. Wiec o-

tworzył przewodniczący warszawskiej Rady Zw. Zawod. ob. Rustecki, przypominając zgromadzonym o decyzji plenium KCZZ, reprezentującego ponad 2 miliony zrzeszonych ludzi pracy, wzięcia udziału w wyborach do Sejmu Ustawodawczego w ramach Bloku Stronnictw Demokratycznych.

Następnie przemawiał ob. Sokorski, który przypominał zebranym okres walki z okupantem, powstanie KRN i trudności, jakie piętrzyły się przed Polską w pierwszym okresie odbudowy. Trudności te — stwierdził ob. Sokorski — zostały pokonane wysiłkiem całego narodu. Następnie ob. Sokorski omówił trzyletni plan odbudowy gospodarczej i wskazał na to, że dla świata pracy nie jest obojętne, kto będzie krajem rządził. Związek Nauczycielstwa Polskiego zadeklarował swój udział w wyborach w Bloku Demokratycznym, pomimo, że w jego Związku są jeszcze ludzie, należący do PSL. Kończąc swe przemówienie ob. Sokorski stwierdza, że na swą obecną drogę Polska Ludowa weszła w majestacie prawa, a dzień 19 stycznia 1947 r. będzie zatwierdzeniem tej drogi przez naród.

ZBRODNIENIE NIEMIECKIE w Piaśnicy

Ponure ekspozyty w Wejherowie (PAP) Związek Zachodni zgromadził w Wejherowie w salach miejscowego gimnazjum szereg dokumentów, przedmiotów i części ubrań ze zwłok pomordowanych Polaków w lasach piaśnickich.

Zebrałe przedmioty obrazują część bestialskich zbrodni niemieckich, popełnionych na rozkaz Paulite i Forstera. Makabryczne zbiory posłużą jako dowody rzeczowe w zbliżającym się procesie kata ziemii pomorskiej.

przyjąć za pewnik, że węgiel ginie całymi tonami z wagonów i że należało by temu zapobiec jak najszybciej i radykalnie.

Widocznie nie wystarczy, żeby przyjąć pociąg z węglem pilnowali magazynierzy, straż i dozorczy, ale trzeba posterunku Milicji Kolejowej.

Kto zna Kurtha Lehna?

Zawzięty hitlerowiec szkodzi nadal Polsce

Bruno Kurth Lehn, dawny wysoki urzędnik Hermans-Goering — Werke który był jednym z kierowników fabryk Starachowice, Ostrowiec, Lilpol i Parowóz, przebywa obecnie w angielskiej strefie okupacyjnej w Niemczech i po dawnemu szkodzi Polsce. Znając doskonale historię okradania powyższych fabryk, wyjaśnieniami swymi i radami; uniemożliwia otrzymanie zezwoleń na wywóz do Polski odnalezionego mienia polskiego.

Wobec powyższego prosi się wszystkich, którzy mogą cokolwiek powiedzieć o szkodliwej działalności Bruno Kurtha Lehna, o sposobie jego pracy w Polsce, o wydanych przez niego zarządzeniach, o niszczeniu przemysłu polskiego, o jego pracy w czasie ewakuacji Warszawy itp. itp. o jak najszybsze składanie wyjaśnień do Biura Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych przy Centralnym Urzędzie Planowania, przy ul. Grochowskiej Nr. 274 w Warszawie.

Jak ginie węgiel? ...

(k) Warszawa w tym roku nie cierpi na brak węgla. Węgiel można dostać w każdej ilości po cenie komercyjnej. Wydaje się mało prawdopodobne, ażeby cały ten węgiel pochodził z przydziałów, a jeżeli pochodzi ze źródeł nielegalnych, to nie detależnicy, drobni złodzieje, byłiby w stanie dostarczać takich ilości. Musimy

Zmienne koleje andersowców na ziemi brytyjskiej

Najpierw sojusznicy, potem — ludzie bez ziemi

Znamienne uwagi na temat zagadnienia andersowców w Wielkiej Brytanii zamieszcza angielskie czasopismo „News Review” które za stołecznym „Głosem Ludu” przytaczamy.

Brytyjczycy są gościnnym narodem. Na przestrzeni dziejów witali zawsze uchodźców z tym samym zapalem, z jakim odpierali napastników. Z tego względu na 48 milionów ludności znajduje się 450.000 obcych.

Kiedy Polacy przybyli do Wielkiej Brytanii 6 lat temu, byli powitani nie jako uchodźcy, jecz jako sojusznicy. W Szkocji przyjęto ich ze sztańdami i okrzykami. — Wkrótce okazało się, że Polacy czuli się jak u siebie w domu... Nie wnikając w to, czy zasłużyli oni na taką opinię, faktem jest, że Polacy zdobyli miano niesprzyjające współzyciu.

Z końcem wojny szemranie ludności, pragnącej zobaczyć Polaków, wracających do swego kraju, przemieniło się w niemiłe okrzyki...

Obecnie w Wielkiej Brytanii znajduje się ponad 100 tysięcy Polaków, a dalsze 50.000 ma przybyć. Przedstawiając negatywne stanowisko brytyjskich związków zawodowych wobec Polaków, „News Review” pisze: Polacy, obawiając się, że staną się ludźmi bez kraju, nie śpieszyli się z przystąpieniem do Korpusu Przysposobienia.

Według oficjalnych oświadczeń sztabu wojsk Andersa ok. 50.000 żołnierzy II Korpusu znajdowało się początkowo w szeregach niemieckich, przechodząc na stronę sprzymierzonych podczas wojny.

Niektórzy jednak skarżą się, że metoda selekcji Polaków pozwoliła na przeniknięcie do szeregów Andersa wielu niepożądanych elementów. Wszystko to sprawia, że ludność szkocka wyraźnie niechętnie odnosi się do żołnierzy Andersa.

Paszkwile rzucane na nieszczęsne dzieci polskie w Szwajcarii

Wczoraj drukowaliśmy artykuł, omawiający los „Blondkinder”, wywiezionych do Niemiec. W intencji Polaków w Szwajcarii leży pomoc dla nich i skupienie ich. A oto jak reagują na te próby Niemcy szwajcarscy. (Od Redakcji).

„Ze zdumieniem i z nie mniejszym oburzeniem przeczytały szerokie koła ogłoszenie o utworzeniu Żeńskiego Klubu Polskiego. Ten, kto zna tejsze stosunki, nie może być wielce zaskoczony, iż musi to być właśnie Klub Żeński. Przypuszczamy całkiem słusznie, że nauka języka polskiego służy tylko do zamaskowania, gdyż na pewno brakowało wam odpowiedniej nazwy, pod którą moglibyście jednocześnie w klubie wszystkie owe córki i córeczki Polski...”

Stwierdza się dalej, że Klub Polski będzie miał za zadanie materialnie podnieść swych członków. Na ten temat czytelnicy niemieckiego pisma, dalej piszą, a „Landbote” drukuje:

My tutaj stale i codziennie możemy czytać i słyszeć jak ranie żywnościowe w innych krajach równie podwyższają się, albo nawet znosi się tam ograniczenia. Nie jest rzeczą słuszną, abyśmy na koszt naszego własnego, wcale jeszcze nie różowego zaopatrzenia, dopuszczali do naszego kraju dalsze dzieci i to jeszcze

z takiego państwa, któremu złożyliśmy wielkie ofiary przez niezastępowanie wielkoduszne przyjęcie i traktowanie jego żołnierzy.

SKĄD SIĘ NAUCZONO PASZKWIŁI

Troszczcie się o to aby nielegalne potomstwo pochodzące od Polaków, było utrzymywane przez nich samych. Większość tych nieszczęśliwych dzieci będzie wcześniej czy później ciężarem dla ogółu. Z kolei będziecie się musieli jeszcze zajmować rosyjskimi albo nawet murzyńskimi klubami. Widzimy u nas jeszcze ciągle wielką liczbę Polaków i większość ludności życzy sobie, aby nareszcie ostatni z tych wykorzystujących naszą gościnność zniknęli, dość długo bowiem żył na nasz koszt. Radzimy wam zająć się bardziej pożytecznymi sprawami aniżeli uczeniem się języka polskiego. Każda przyzwoita dziewczyna i kobieta powinna wstydzić się być członkiem waszego klubu, takie nie są więcej warte nazywać się Szwajcarkami, a wam należy tylko życzyć abyście już jutro przesiedlili się do kraju waszych nadziei, mało kto będzie po was płakał.

Podpisano: prawnicowo myślące Szwajcarki i Szwajcarzy.

(list do gazety „Landbote” na wiadomość o utworzeniu Klubu Polskiego).

Trzy trupy pod gruzami zawalonego domu w Warszawie

Skutkiem zaważenia się stropu w jednym z domów przy ul. Piłsudskiego w Warszawie, wydarzyła się katastrofa budowlana, która pociągnęła za sobą śmierć trzech osób.

Przystępując do rozbiórki domu, robotnicy ostrzegali lokatora jednego ocalałego mieszkańca, Mankiewicz, o grożącym niebezpieczeństwie. Jednakowoż Mankiewicz nie zastosował się do ich ostrzeżenia i pozostał w domu.

Silna wichura, która przeszła nad Warszawą w przeddzień wypadku, musiała wpłynąć na osłabienie stropu. Warto dodać, że pięciopiętrowy budynek nie miał dachu.

Opadające gruzu stropu przebiły sufity trzech pięter i zasypały mieszkanie Mankiewiczów, przy czym zginęli: Mankiewicz, jego córka i lokatorka Janina Cybulska.



Mamy już ekstraklasę piłkarską

Projekt inż. Przeworskiego uchwalony

W sobotę i niedzielę toczyły się w Warszawie obrady nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Polskiego Związku Piłki Nożnej, zwołanego celem rozpatrzenia projektów utworzenia ekstraklasy piłkarskiej. Obradom przewodniczył redaktor **S t a t t e r** z Krakowa, który otworzył dyskusję nad poszczególnymi projektami.

Głos zabierali przedstawiciele wszystkich okręgów, potwierdzając konieczność utworzenia ekstraklasy piłkarskiej w Polsce. W dyskusji poruszono również kwestię zawodowości w polskim piśkarstwie, przy czym delegat Łódzi ob. Zatkę domagał się utworzenia klubów zawodowych, a nawet Ligi dla nich celem

odseparowania zawodowców od prawdziwych amatorów.

Z kolei przemawiał wiceprezes P. Z. P. N. inż. **P r z e w o r s k i**, który zaznaczył, iż ekstraklasa zapewni zawodnikom lepszą opiekę, piśkarstwu zaś polskiemu pomyślniejszy rozwój.

W wypowiedziach opozycji jako motyw przewodni podkreślano, że Liga doprowadzić może do krachu finansowego klubów A i B klasowych ze względu na konkurencję rozgrywek ligowych.

Projekt utworzenia klubów zawodowych odłożono na termin późniejszy, przy czym postanowiono uzgodnić go konkretnie z czynnikami

państwowymi. W głosowaniu za ekstraklasą zdobyła ona zdecydowaną większość, a mianowicie 174 głosów przeciwko 45.

W drugim dniu obrad t. j. w niedzielę, zapadła decyzja, jeśli chodzi o formę ekstraklasy.

135-ma głosami a zatem wystarczającą większością przyjęto projekt P. Z. P. N-u (inż. Przeworskiego) w brzmieniu dosłownym.

Tak więc kwestia ekstraklasy w piśkarstwie polskim została pozytywnie załatwiona. Dokładne omówienie powyższych kwestii zamieścimy w jednym z najbliższych numerów.

(Rad.)

Ciekawostki piśkarskie

PROFESJONALIZM — wprowadzono po raz pierwszy w Anglii w roku 1885.

SIATKI BRAMKOWE — są wynalazkiem gracza Liverpoolu M. Browde. Po raz pierwszy wprowadzono je w użycie w roku 1891 na meczu Liga północna — Liga południowa.

NAJSTARSZY klub piśkarski na świecie jest Sheffield United dawny Sheffield Club, który wkrótce obchodzić będzie 100-lecie. Został on założony w roku 1855.

RZUT AUTOWY oburącz istnieje od roku 1882. Po raz pierwszy wykonywano go w grudniu 1882 roku w Londynie.

NAJWYŻSZY, do tej pory nie poprawiony rekord w piłce nożnej uzyskała w roku 1919 Cracovia. Wynik 30:0 uzyskany dnia 29 czerwca 1919 r. w spotkaniu Cracovia — Łódź, stanowi do dnia dzisiejszego najwyższy wynik jaki padł na boisku piśkarskim w Polsce. W meczu tym śp. Poznański zdobył sam 12 bramek.

OD ROKU 1909 muszą bramkarze posiadać odmienny kostium sportowy, odróżniający ich od reszty graczy.

W ROKU 1921 w czasie międzynarodowego meczu Włochy — Szwajcaria sędzia zawodów Hugo Meissl otrzymał „do pomocy” aż 4-ch sędziów liniowych i 2 bramkowych. Razem więc sędziowało 7 sędziów!

W TYM SAMYM ROKU w Kalkucie, wojskowa drużyna angielska wystąpiła po raz pierwszy przeciw zespołowi złożonemu z Hindusów. Mecz jednak został przerwany już w 5-tej minucie przez policję, z powodu groźnej postawy hindusów. Hindusi spalili za to całe trybuny.

D.

MISTRZOSTWA KRAKOWA W BILARDZIE. Doroczne V mistrzostwa drużynowe przyniosły dotychczas następujące wyniki: Krakus II — Magistrat 8:0, Ubezpieczalnia — Magistrat 6:2, Krakus II — Ubezpieczalnia 4:4, Krakus II — TS Tramwaj 8:0. Dwa mecze pierwszej rundy Tramwaju z Ubezpieczalnią i Magistratem będą powtórzone.

SERIE 206 wykonał bilardzista Krakusa Fall, poprawiając tym samym własny rekord Krakowa o 6 karamboli. Ustanowił on zarazem najlepszą dotychczasową przeciętną do 500, a mianowicie 29,41.

Bokserzy śląskiego „Zryw” zwyciężają Wisłę 9:7



Rozegrane w dniu wczorajszym jako drugie z kolei towarzyskie zawody bokserkie w nowo otwartej hali przy ul. Zwierzynieckiej pomiędzy K. S. Zryw (Świętochłowice) a TS Wisła, zakończyły się zwycięstwem Zrywu w stosunku 9:7.

Zawodnicy Zrywu, będącego w tej chwili wicemistrzem Śląska, zaprezentowali się z jak najlepszej strony zarówno pod względem technicznym jak i kondycyjnym, mając najlepszych zawodników w wadze piórkowej, lekkiej oraz półśredniej.

Z drużyny Wisły na słowa uznania zasługuje Nalkanec jako jedyny zawodnik potrafiący w sposób zadowalający rozstrzygać walkę.

U pozostałych zawodników wprost rażą braki techniczne, nie mówiąc już o kondycji. Mamy jednak nadzieję, że nowo pozyskany dla Wisły trener poznański Sępniak podciągnie w niedługim czasie mimo wszystko ambitną ósemkę czerwonych. Wyniki techniczne meczu były następujące:

W wadze muszej Przędzik (Zryw) wygrywa w drugiej rundzie przez k. o. z Matwiejewskim.

W koguciej Poloczek (Zryw) pokonał na punkty Nagórnego.

W piórkowej Krawczyk (Zryw) przegrywa z powodu nadwagi z Gabrielem. W walce towarzyskiej Krawczyk będący najlepszym zawodnikiem spotkania zmusił swego przeciwnika do poddania w drugiej rundzie.

W lekkiej Gromot (Zryw) wygrywa z Dudziakiem w drugiej rundzie przez k. o.

W półśredniej Rademacher (Zryw) po najpiękniejszej walce wieczoru,

przegrywa na punkty z Natkańcem. Wynik remisowy odpowiadałby raczej przebiegowi walki.

W średniej Słasiak (Zryw) zremisował po niespełna rundowej walce z Matulą na skutek kontuzji ostatniego.

W półciężkiej Janota (Zryw) po nieciekawej dwurundowej walce poddaje się Zbikowi.

W ciężkiej Stermin (Zryw) nieprzekonywująco wygrał na punkty z Kolutem.

Sędziował w ringu bez prawa głosu Jan Bogdanowicz, punktował Moskal.

Z. M.

Mistrzostwa Śląska w szermierce

Dwudniowe mistrzostwa Śląska w szermierce w konkurencji ogólnopolskiej zgromadziły na starcie zawodników z Warszawy, Łodzi, Krakowa, Gdańska i Katowic.

We florecie pał tytuł mistrzowski zdobyła Skupieńcówna (Pogoń — Katowice) przed Wieczorkówną (Byskawica — Radlin) i Szrejderową A. Z. S. (Warszawa).

We florecie panów mistrzem został Kasek (Byskawica, Radlin) przed dr Nawrockim (Pogoń — Katowice) i Rybickim (AZS Łódź).

W szabli pierwsze miejsce zdobył por. Fokt (W. K. S. Łódź) przed Wólcikiem (Pogoń — Katowice) i Czyżowskim (Sokół — Kraków).

Sarmacja jesiennym mistrzem Zagłębia

Drużyna Sarmacji z Będzina pokonała w dniu wczorajszym zespół R. K. U. w Sosnowcu w stosunku 1:0, zdobywając w ten sposób tytuł mistrza jesiennego zagłębiowskiej A-klasy.

Z dziejów piłki nożnej

Już Grecy i Rzymianie grali w piłkę

Jedną z najpopularniejszych a zarazem i jedną z najstarszych gałęzi sportu jest piłka nożna.

Znali ją już Grecy pod nazwą „episkyros” — grę w piłkę uprawiali też Rzymianie, używając do tego celu świńskiego pęcherza, obzitego miękką skórą. Jakże były przepisy tej gry, którą starożytni Rzymianie zwali „harpastrum” — nie wiemy. Dochowały się tylko zapiski, z których możemy się dowiedzieć, że gra w piłkę była szczególnie rozpowszechniona wśród żołnierzy.

W BRYTANII

W roku 55 przed Chr. legiony Cezara przywozili „harpastrum” do Brytanii, gdzie ludność tamtejsza przejąwszy od żołnierzy tą grę, uprawiała ją z szczególnym zamiłowaniem. Do tradycji karnawałowej należało w Brytanii przenoszenie piłki z jednej wsi do drugiej. W jakiej zaowocowało udziału seki mieszkańcy obu wsi, którzy niosąc i kopiąc piłkę, szli z jednej wsi do drugiej, przy akompaniamencie krzyków i wrzasków i w końcu wrzucali piłkę do „sanktuarium”, którym było umówione miejsce. Mógł to być plac, grupa drzew, krzewów, zagajnik itp.

Zwyczaj ten trwa przez szereg wieków, nie zanika, ale rozwija się do tego stopnia, że rząd i kościół zmuszony był wydać zakaz uprawiania tej gry, jako niebezpiecznej dla życia i zdrowia, a wrzaski, jakie przy tym wydały się sobie tłum, stanowiły zakłócenie ustanowionego przez Boga porządku” — głosił dosłownie zakaz królewski.

PIŁKA NOŻNA PRZECHODZI EWOLUCJĘ

Zanka więc niemal zupełnie ten zwyczaj, jednak w niektórych miejscowościach angielskich epotykanie się jeszcze w XVI w. z tą tradycyjną grą, przy czym ilość uczestników jest już ograniczona, a miejsce gdzie należy wrzucić piłkę, oznaczone dwoma krzakami. (Pierwotnie dzisiejszej bramki). W tym czasie we Francji gra się w piłkę nożną, którą przepisy

nakazują przerzucić przez obręcz. Na jakich szczegółowych zasadach opierała się ta gra nieśledy nie wemy.

Gra w piłkę zaczęło się szerzej interesować dopiero na początku XIX w. Wprowadzenie ćwiczeń fizycznych w szkołach angielskich stało się przyczyną rozwoju gry w piłkę, którą pierwsza wprowadziła szkoła w Rugby (skąd pochodzi nazwa charakterystycznej gry w piłkę).

Następnie za przykładem uczelni w Rugby idą szkoły w Eton, Westminster i Harrow. Oczywiście każda szkoła grała według swoich przepisów i dopiero konferencja międzykolejna i międzyklubowa w roku 1863 w Londynie uzgodniła i uporządkowała przepisy do gry w piłkę. Nastąpił rozłam, gdyż zwolennicy szkoły w Rugby uważali system gry przez siebie uprawianej za najlepszy, a znów koalicja klubów szkolnych z Cambridge na czele trzymała się twardo przepisów ustalonych na konferencji londyńskiej, które to przepisy wyeliminowały zupełnie grę rekoma.

Z czasem liczba zawodników gry w „rugby” maleje, a szeregi zawodników piłki nożnej wciąż wzrastają. Tworzą się kluby piłki nożnej, opracowuje się i ulepsza w każdym roku przepisy, wzrasta w blaskawym tempie ilość graczy.

INWAZJA NA EUROPE

W latach 1870—1875 przenosił się gra w piłkę nożną pierwotnie do Niemiec, później do Francji i Włoch. W latach osiemdziesiątych ubiegłego stulecia zna grę w piłkę Austria, potem Czechy, a wreszcie za pośrednictwem drużyn czeskich, poznaje piśkarstwo Galicja, gdzie w roku 1903 tworzy się pierwszy klub piśkarski „Czarni” we Lwowie.

Dzięki wizytom tej drużyny, a głównie na skutek turnieju 16 klubów piśkarskich w Krakowie, urządzonego przez dr T. Konczyńskiego w roku 1906 powstała dwa obecnie najstarsze w Polsce zespoły piśkarskie, T. S. „Wisła” i „KS Cracovia”.

D.

Rozgrywki piśkarskie na Śląsku

Ostatnie rozgrywki o mistrzostwo śląskiej A-klasy w piłce nożnej dały następujące wyniki:

Grupa I-sza: Pogoń (Katowice) — Wawel (Nowa Wieś) 2:0 (1:0), Naprzód (Janów) — Naprzód (Lipiny) 4:2 (1:1).

Kresy (Chorzów) — Walcownia (Dzieńdzice) 1:2 (0:1).

Grupa II-ga: Ruch (Wielkie Hajduki) — Polonia (Piekary) 0:1 (0:1).

Zgoda (Bieleszowice) — Śląsk (Świętochłowice) 2:3 (1:2).

R. K. S. (Zabłocie) — Kopalnia (Katowice) 2:1 (1:1).

Grupa III-cia: Kopalnia Rymer — Huta Pokój 0:3 (w. o.)

Z. Z. K. (Katowice) — Ligocianka 2:1 (1:0).

Czarni (Chropaczów) — Kostuchna 2:1 (1:1).

Radom zwycięża Warszawę w boksie 12:4

Rozegrane w Radomiu międzymiastowe spotkanie pięściarskie pomiędzy reprezentacjami Warszawy i Radomia zakończyło się wysokim zwycięstwem Radomia 12:4.

Funio i Bunio grają w piłkę



1. Bramkarz posłał piłkę w pole idzie ona hen — wysoko. Ledwie, ledwie, że podążyła za nią Bunio śmigłe oko.

2. Chwila — Bunio jest przy piłce. Chęć zwycięstwa do niej niosła — Lecz go Funio wziął „na rogi” — Razem z piłką w bramkę posłał.

3. Bunio w bramkę wpadł z impetem. Bramkarz w czarnej jest rozpacz. Zamiast piłki Bunio chwycił. Więc ze wstydu, prawie płacze.

4. Wściekły, dziki, rozgniewany. Kopnął z całej siły Bunio. Ze ten gdzieś daleko leci. Prosto aż... w objęcia Funia.

5. Obaj już na ziemi leżą (Jakby Bunio był bokserem). W tym zmaganiu Funio wygrał. Tak — bez walki — walkowerem.

Roczny bilans Cracovii

W bieżącej sali kina Świt odbyło się w dniu wczorajszym doroczne Walne Zebranie członków KS. Cracovii.

Sprawozdanie ustępującego Zarządu klubu to barwny film sukcesów sportowych, organizacyjnych i finansowych.

Można zaryzykować twierdzenie, że na przestrzeni 40 lat istnienia klubu, żaden z Zarządów nie pracował w tak ciężkich warunkach, i że żaden z Zarządów nawet w normalnych pokojowych czasach nie potrafił wykaazać się tak wieloma, wszechstronnymi sukcesami.

Sukcesy finansowe

Roczny obrót kasowy KS. Cracovii przynosi 7 milionów złotych i zamyka się niedoborem 400.000 złotych. W wydatkach figurują jednak takie wydatki jak na odbudowę trybun, 2 boiska piłkarskich, boiska dla piłki siatkowej i koszykowej 2.500.000 złotych. Na kupno sprzętu sportowego 900.000 złotych.

Dla zobrazowania olbrzymich kosztów, jakie dla rozwoju poszczególnych sekcji ponosić musi klub, wystarczy nadmienić, że boisko dla hokeja na lodzie (na ukończeniu), podługnie wydatki przekraczające 500 tysięcy złotych, a samo uzupełnienie sprzętu hokejowego 100 tys. złotych. Z powyższych cyfr jasno wynika, że lwia część wydatków nosi charakter inwestycyjny i w tym naświetleniu gospodarki klubu należy uznać za całkiem zdrową. Trzeba wyraźnie podkreślić, że jest to w lwiej części wynik zdolności organizacyjnej i mroćwiej pracy prezesa dyr. Zura, który z dna kryzysu wyprowadził klub na tory normalnego rozwoju.

Sukcesy organizacyjne

W roku sprawozdawczym obserwujemy ogromny rozrost klubu. Wystarczy wspomnieć tylko takie cyfry:

W sekcji piłki nożnej ćwiczy 450 juniorów.

W reaktywowanej sekcji bokserkiej trenuje 120 zawodników.

W sekcji piłki ręcznej kobiet ponad 100 młodych obcujących zawodniczek.

Sekcja hokejowa ma w swych szeregach przeszło 100 zawodników, co stanowi 40 proc. zrzeszonych w okręgu hokeistów.

Ogółem większy klub sportowy Cracovia dzieli się na 14 już czynnych sekcji.

Sukcesy sportowe

Sprawozdanie z działalności sportowej to — mimo telegraficznego stylu — kilkadziesiąt stron maszynopisu.

5 mistrzostw drużynowych Polski 2 wicemistrzostwa drużynowe Polski

i kilka mistrzostw i wicemistrzostw okręgu, to niespotykany w Polsce jednoroczny dorobek sportowy klubu. Z powodu braku miejsca w dzisiejszym numerze streszczenie tego niezwykle ciekawego sprawozdania podamy w najbliższej przyszłości.

Dyskusja nad sprawozdaniem stała na bardzo wysokim poziomie, co dobrze świadczy o wyrobieniu społecznym członków klubu.

Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi, wybrano nowy skład:

Prezes dyr. Zur Stanisław, urząd. wiceprezes, dyr. Kulakowski St., wiceprezesi: dr Figna Józef, mjr. Butkiewicz Jerzy, dr Moroz Aleksander i dr Izdebski, Sekretarz — Dziubanowski Stefan, zast. inż. Zaba Franciszek, skarbnik — dyr. Wojda Władysław, zast. — Olszewski Zdzisław. Członkowie Zarządu: dyr. Jakubowski Fr., radca Zasada Władysław, dr Stempowski Józef, Mituliska Janina, radny MRN Grzybowski Alojzy, Ostregowski Stefan i Chrusciński Zygmunt.

Komisja rewizyjna:

Ociepka Kazimierz, Pawlikowski

Wł. Messar W., dr Piwarski Kazimierz i Surowiecki Antoni.

Sąd honorowy:

Prof. U. J. dr Dzierżyński Tadeusz, kpt. Wyciński Józef, dr Kosłowski Józef, mgr. Krupski Wł., mjr. Rybka Tadeusz, dr Burdee Zygmunt i dr Ciekowski Stanisław.

Nowemu Zarządowi KS. Cracovia życzy Redakcja naszego pisma jak najlepszych wyników pracy.

A. G.

PS. Szczegółowe sprawozdanie z działalności sportowej KS. Cracovia podamy w jednym z najbliższych numerów.

Przed zakończeniem mistrzostw w tenisie stołowym

Dobiegające do końca drużynowe mistrzostwa Krakowa w tenisie stołowym zaczynają się już wybitnie „klarować”, jeśli chodzi o „dobrą” w tabeli. Poważnie zagrożony spadkiem AZS — ma „konkurenta” przede wszystkim w Wiśle.

Sytuacja zaś u „góry” jest nadal niewyjaśniona, choćby z tego względu, że HKS przegrał z Garbarnią a Krakus pokonał w wysokim stosunku Groble i Garbarnię.

Ostatecznych wyjaśnień dostarczą nam dalsze rozgrywki.

Techiczne wyniki sobotnich i niedzielnych spotkań są następujące:

GARBARNIA—HKS 5:4

Cieńko wywalczone zwycięstwo „garbarzy”, dla których punkty zdobyli Grotyński (3) i Grochot (2). Dla pokonanych punktów uzyskali Szalaj (2), Grati (1) i Listowski II (1).

Najlepszym zawodnikiem okazał się Grotyński (Garbarnia), zdobywca 3-ech punktów dla swoich barw.

WISŁA—PRADNICZANKA 9:0 v. o.

Mecz ten wymaga pewnych komentarzy. Dobry zespół Pradniczanki stanął do zawodów, lecz karygodne niedbalstwo jej kierownictwa zmusiło pradnickich zawodników do oddania punktów walkowerem, ponieważ — nie rozegrawszy nawet pierwszego seta zawody przerwano z powodu braku piłeczek(!), których gospodarze winni byli dostarczyć. A wstyd!

KRAKUS—GARBARNIA 6:3

Wielka niespodzianka. Zwycięstwo Krakusa początkowo nie było bardzo

pewne. Dopiero od stanu 3:3 Krakus zdobywa kolejno 3 punkty, ustalając wynik dnia 6:3 na swoją korzyść. O zaskakującym charakterze gier świadczy, że 6 partij było rozegranych w trzech setowych walkach.

Punkty dla Krakusa zdobyli Szpakowski (3), Paszkowski (2) i Giergiel (1), a dla pokonanych Grochot (2) i Pawłowicz (1).

WISŁA—AZS 6:3

Cenny punkt mistrzowski dla Wisły, dla której Zak i Giergiel wygrali po 3 partie. Dla akademików zaś punkty uzyskali Poleski, Ślusarczyk i Tarczałowicz.

Mecz CRACOVIA—AZS został przełożony na termin późniejszy.

KRAKUS—GROBLE 7:2

Do tak wysokiego zwycięstwa Krakusa przyczynili się Paszkowski (3), Giergiel (3) i Szpakowski (1). Dwa punkty dla Grobli zdobyli Bezwinski i Kahl.

CRACOVIA—GROBLE 9:0

Cracovia kroczyła bez straty punktu rozprawiła się „lekko” z słabszymi przeciwnikami o klasę od siebie Groblami, i jedynie Bezwinski — stawiający dzielny opór Mamczarczykowi — zasługuje na prawdziwe wyróżnienie.

Po zwycięskiej walce mecz PRADNICZANKA—HKS zakończył się zwycięstwem ambitnej drużyny pradnickiej.

Tabelkę mistrzostw zamieścimy jak zwykle w czwartkowym „kaciku”. (Pol.)

Mistrzostwa Krakowa w piłce siatkowej

Ubiegła sobota i niedziela były stosunkowo ubogą w imprezy piłki siatkowej na terenie naszego miasta.

Złożyło się na to kilka przyczyn, z których najważniejszą był wyjazd na te dni do Łodzi trzech krakowskich zespołów męskich, a to: Cracovii, Olszy i HKS-u celem rozegrania spotkań z tamtejszymi drużynami.

Drugą przyczyną, która specjalnie dotknęła zespoły żeńskie, był projektowany, niestety jednak niedoszły do skutku wyjazd Wisły, Olszy i Społem do Andrychowa.

Nie wiadomo, kto w tym wypadku ponosi winę, faktem jest jednak, że w ten sposób absolutnie nie przyczynimy się do rozwoju piłki siatkowej na prowincji, skoro wyznaczony turniej z winy Krakowa nie dochodzi do skutku.

Drużyny zamiejscowe wykazały już swoją dobrą wolę, przyjeżdżając mimo wysokich kosztów kilkakrotnie do Krakowa, za co bezwzględnie należy im się pewna rekompensata w postaci poczęstka ich przez drużyny krakowskie.

Wyniki rozgrywek z soboty i niedzieli przedstawiają się następująco:

Piłka siatkowa żeńska:

CRACOVIA—SPOŁEM 2:0 (wo)

Społem — nie tylko, że nie stawiało się na te zawody, ale zignorowało je zupełnie, nie uważając za wskazane zjawić się na boisku.

Jest to już nie pierwszy wypadek, że drużyna ta zawodzi. Sport nie jest zabawą, pewne zasady obowiązują. Trzeba umieć cenić nie tylko swój czas, ale i swych przeciwników.

AZS—OLSZA 2:0 (15:8, 15:5)

Łatwe zwycięstwo drużyny akademickiej, w której dobrze wypadły Niewiarowska i Mamińska.

W drużynie Olszy wyróżnia się Popłatkówna.

AZS—CRACOVIA 2:0 (15:7, 16:14)

Spotkanie na niezłym stosunkowo poziomie, przy czym Cracovia zdołała nawiązać okresami równorzędną walkę, w drugim zaś secie była o krok od zwycięstwa. Większa jednak rutyna akademickiej pozwoliła im w decydującym momencie wygrać parę piłek i zapewnić sobie zwycięstwo. Na wyróżnienie zasługują w drużynie akademickiej Niewiarowska, w Cracovii Barowska.

Piłka siatkowa męska:

AZS—KROWODRZA 2:0 (15:7, 16:14)

Krowodrza jedynie w drugim secie zdołała nawiązać równorzędną walkę mimo jednak ambicji musiała ulec dysponującemu większymi umiejętnościami AZS-owi.

WISŁA—KROWODRZA 2:0 (15:7, 15:9)

Również i w drugim spotkaniu zespół Krowodrzy poniósł porażkę, ulegając tym razem drużynie Wisły. Krowodrza gra obecnie słabiej, niż na początku sezonu, przy czym mimo na ogół dobrej defensywy nie może

to się uam podobna a to nie

...że 170 głosów padło na Nadzw. Walnym Zgromadzeniu PZPN-u za utworzeniem Ligi, czołówki, klasy państwowej czy jak to kto chce sobie nazwać. Cieszymy się bardzo, że problem ten gnębiący od dawna piłkarstwo polskie został wreszcie rozwiązany i na przyszły rok terminarz mistrzostw da się ustalić za jednym zamachem na samym początku sezonu.

...że Skonecki w myśl obietnicy Legii ma udać się na Rivierę francuską, gdzie wreszcie będzie miał sposobność spotkania się z tenisistami międzynarodowej klasy. Wiadomo też, że tego rodzaju wyjazd, trening i otrzaskanie się na obcych kortach jest wprost nieodzowne jako przygotowanie do rozgrywek o puchar Davisa — a więc i Hebda, winienby towarzyszyć młodemu koleźce, który... mówiąc bez ogródek...

...że Wisła, wg. zestawienia podanego w jednym z pism sportowych zainkasowała na meczu z Cracovią 450 milionów(!), i 460 tysięcy złotych. Suma ta oczywiście zaspokoiłaby potrzeby sportowe całego Krakowa, ale niestety

...organizacja sportu polskiego uczyniła w kończącym się roku olbrzymi krok naprzód pod każdym względem. Wszystkie bowiem dziedziny sportu są zreorganizowane, mistrzostwa Polski doszły do skutku prawie we wszystkich gałęziach, i to w najrozmaitszych miastach, a na Ziemiach Odzyskanych, życie sportowe wykierunkowało z nieporównywalną siłą.

Kolarze krakowscy obradują

Zgodnie z uchwałą Zarządu Polskiego Związku Kolarskiego celem uzdrowienia stosunków oraz skierowania kolarstwa na właściwą drogę rozwojową odbyło się w sobotę 14 bm. Nadzwyczajne Walne Zebranie Krak. OKZ. Zebranie to zostało zwołane przez prez. Blicharskiego, który pełni dotychczas funkcję komisarza okręgu.

Po powitaniu delegatów warszaw.

...że w myśli zasady „kazaj sobie rzepkę skrobie”, aż do dnia obrad odkładano uzgodnienie ilości klubów wchodzących do najwyższej klasy, że wciąż zmieniano zdanie, że sposób wyłonienia najlepszych drużyn wywoływał niezbyt parlamentarne dyskusje, a więc że przeciwnicy i zwolennicy powrotu do systemu ligowego uparcie bronili swych tez nie chcąc ustąpić ani na krok.

...oddany jest nieziemiennie od typu idealnego sportowca. Talent niestety nie idzie u Skoneckiego w parze ze solidnością, a wynurzenia jego omawiające warunki pracy i treningu zapewniane przez kluby krakowskie uważa trzeba za bezcelne. Zarówno Krakus w 1945 r. jak i potem Cracovia umożliwiała mu np. utrzymanie pokady, tylko że nie było argumentu, który by potrafił nakłonić Skoneckiego do... pracy.

mamy tu do czynienia tylko z pospolitym błędem druku, gdyż we wszystkie miliony należy zredukować na koszt zecera. Współczujemy też Wiślakom ponadto, że bardzo znaczne kwoty pochłonęły rozmaite opłaty...

...wiele braków daje się wciąż odczuć w przykry sposób, a kromka ostatniej dni notuje, że mistrzostwa szermierze w Łodzi nie doszły do skutku, a Pogoń i Sokół nie raczyły zawiadomić organizatorów o rezygnacji ze startu. Dwa przykre wypadki spóźnienia (Archackiego na wyjazd do Szwecji i Sławy na mecz szachowy Śląsk—Kraków) dowodzą lekkomyślnego traktowania powinności przez naszych mistrzów.

skich zebraniu przewodniczył p. Kotarba a pracę miał niełatwą gdyż przeróżne bolączki, przede wszystkim finansowe, wywoływały ożywioną dyskusję. Ślusznie zwrócono uwagę na konieczność coraz większej popularyzacji kolarstwa na Ziemiach Odzyskanych.

Delegat warszawski p. Przybytniewski udzielił cennych wyjaśnień i uwag, żądając m. in. by również „młodzież wciągnąć do pracy, bo młodzież ma nas później zastąpić”. Ponadto podkreślił on, by kluby współpracowały ze sobą idąc po wspólnej linii wytycznej.

Kulminacyjnym punktem zebrania były wybory nowych władz OKZK:

Prezes — J. Grzybowski (Cracovia), wiceprezesi Wł. Pitto (KTK), T. Drag (RKS Legia), sekretarz A. Larson (RKS Legia), skarbnik Stanisław Bobula (KTK), kpt. wyścigowy T. Kluska (RKS Legia), kpt. turystyczny Zelechowski (KTK), gospodarz Klubu (KTC i M).

Prócz tego wybrano Komisję Rewizyjną i Sąd Koleżeńcki. Załować jednak należy, że na zebranie nie zjawili się wszyscy przedstawiciele klubów krakowskich. Po wolnych wnioskach zebranie zakończono.

KOZK podaje do wiadomości, że pierwsze zebranie Związku odbędzie się w lokalu KTK przy ul. Garncarskiej Bochej 5 we wtorek o godzinie 19-tej.

(Pol.)

NA OSTATNIM POSIEDZENIU W. G. i D. PZPN-u ukarano drużynę mistrza Polski KS Polonia Warszawa, grzywną 5 tys. złotych, za brak porządku na meczu z Wartą.

Walne Zebranie RKS Legia

W niedzielę 15 bm. odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie RKS Legia z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie;
- 2) Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia;
- 3) Sprawozdania:
 - a) ogólne prezesa Kotarby,
 - b) kierowników wszystkich sekcji sportowych,
 - c) skarbnika,
 - d) Komisji Rewizyjnej.

Po dyskusji na powyższe tematy udzielono absolutorium ustępującemu zarządowi przy akłamacji i przystąpiono do wyboru nowych władz: przewodniczący: woj. dr Pasenkiewicz;

I wiceprzewodniczący: T. Drag, skarbnik: T. Siwek, sekretarz: J. Proszek.

Prócz tego wybrano członków zarządu oraz ich zastępców oraz Komisję Rewizyjną i Sąd Honorowy.

Po wolnych wnioskach zebranie zakończono.

(to)

Juniorzy Wisły zwyciężają Cracovię w piłce koszykowej

W dniu wczorajszym w sali YMCA odbyły się zawody w piłce koszykowej męskiej pomiędzy drużynami juniorów Cracovii i Wisły.

Praca obu tych klubów, o ile chodzi o szkolenie młodych, zasługuje na najwyższe uznanie, — bowiem oglądany wczoraj poziom znać należy za całkiem zadowalający, wielu zaś z biorących w meczu udział zawodników to niewątpliwie talenty, które przy odpowiedniej opiece mogą zająć bardzo daleko.

Spotkania zakończyły się po równorzędnej grze minimalnym zwycięstwem juniorów Wisły 22:17 (8:8), — przy czym przez większą część spotkania prowadziła Cracovia.

Obie drużyny wykazały duże umiejętności i to nie tylko techniczne ale również i taktyczne, świadczące o dobrej o pracy ich instruktorów.

Na wyróżnienie w zespole zwycięzcy zasługują Krakowski i Łysakowski na obronie oraz Tończyk w ataku.

W Cracovii najlepszy Ciesielski, Łaska i Olechowski.

(to)

Polski Związek Piłki Ręcznej współpracuje z Min. Oświaty

Ostatnio odbyła się w Warszawie niezwykle ważna konferencja pomiędzy Polskim Związkiem Piłki Ręcznej a przedstawicielami Ministerstwa Oświaty, mająca na celu synchronizowanie prac obu instytucji dla dobra polskiego sportu.

Pierwszy ten w dziejach sportu polskiego wypadek nawiązania bezpośrednich kontaktów pomiędzy przedstawicielami Związku Sportowego z jednej strony, a Ministerstwem z drugiej, świadczy o obopólnym zrozumieniu ważności dyskusowanych zagadnień.

W konferencji ze strony Ministerstwa Oświaty udział wzięli prof. Paruszewski i wizytator Deniszuk — PZPR zaś reprezentowali prezes Z. Nowak, inż. Trzebiński i sekretarz Zw. J. Nowak.

Program współpracy przedstawił prezes Nowak, przy czym zaznaczył, że chodzi w nim przede wszystkim o wciągnięcie wszystkich klubów szkolnych, względnie międzyszkolnych w orbitę działalności PZPR-u przy równoczesnym organizowaniu przez Min. Oświaty łącznie z PUWF,

a przy pomocy wykładowców PZPR kursów dla szkolnych wychowawców fizycznych.

Równocześnie zwrócono uwagę na konieczność propagandy piłki ręcznej wśród kobiet, szczególnie zaś szczyptorniaka i piłki koszykowej.

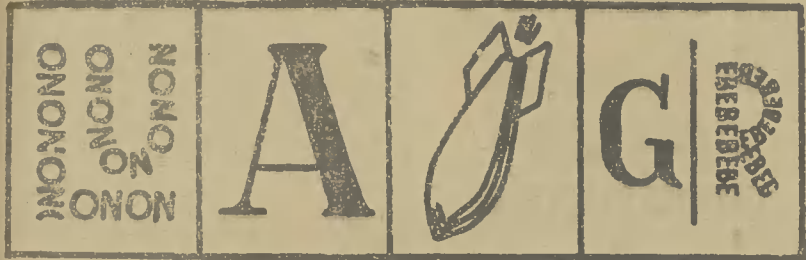
Przedstawiciel Min. Oświaty oświadczył, że współpracę z PZPR-em rozwija się pomyślnie i że w tej chwili kończy się opracowanie statutu Międzyszkolnych Klubów Sportowych, przy czym po okresie próbnym, który potrwa do końca roku bieżącego, zostaną ostatecznie ustalone formy organizacyjne MKS-ów.

Jeśli chodzi o kursy i obozy zaakceptowane w zupełności inicjatywę PZPR-u przy czym postanowiono również przeprowadzić odpowiednie kursy dla wychowawców fizycznych w sędziowaniu.

W zakończeniu konferencji przedstawiciel Min. Oświaty wizytator Deniszuk wyraził nadzieję, że nawiązana współpraca przyjmie jak najpomyślniejszy obrót tak konieczny dla pomyślnego rozwoju sportu polskiego.

Konkurs geograficzny

„Echa“?



Oto nasz nowy konkurs, Czytelnicy. I ten, jak poprzedni, jest łatwy, chcemy bowiem umożliwić wszystkim wzięcie w nim udziału.

Warunki Konkursu

- 1) Należy odgadnąć 4 rebusiki — zagadki geograficzne.
 - 2) Rozwiązanie nadesłać do 21 grudnia.
 - 3) Do rozwiązań dołączyć wycięte z „Echa“ 4 obrazki konkursowe. A więc — do pracy, drodzy Czytelnicy. Jeśli odgadniecie wszystkie zagadki, czekała was nagroda.
- I) 400 zł.
II) 300 zł.
III) i IV) dwie cenne nagrody książkowe.
- Jedną prośbę do uczestników naszych konkursów: napiszcie nam, jakie konkursy najlepiej się Wam podobają i jakie powinniśmy w przyszłości ogłaszać! Napiszcie, zgoda?

Rzeczy ciekawe — o bliźniętach

W Anglii rodzi się jedna para bliźniąt na każde 87 urodzin. Przeciętna światowa wynosi 1 na 93 urodzin.

Istnieją dwa rodzaje bliźniąt: bratnie i identyczne. Często się ich nie rozróżnia. Bratnie bliźnięta są do siebie podobne, tak jak brat i siostra. Wszystkie ssaki, które wydają więcej, niż jednego potomka, „produkują“ bratnie bliźnięta. Identyczne bliźnięta są spowodowane błędem natury i są zawsze tej samej pici. Z trzech par bliźniąt dwa są zawsze bratnie.

Często obserwuje się, że bliźnięta ulegają tym samym chorobom i to w tym samym czasie — szczególnie zapaleniu płuc, zapaleniu ucha środkowego i szkarlatynie. Ciekawe jest również to, że choroby te pojawiają się także wtedy, gdy bliźnięta nie są z sobą w kontakcie. Często nawet ten sam ząb u bliźniąt psuje się w tym samym czasie. Studia nad bliźniętami wykazują, że choroby mają swój początek nie tylko w zewnętrznych okolicznościach, ale także w dziedzicznych skłonnościach. Dr J. Moreau z Paryża opowiada w swej książce „Psychologie Morbide“ o bliźniętach chorych na manię prześladowczą. Miały te same halucynacje i te same symptomy, chociaż przebywały w oddzielnych celach.

Kobiety prymitywnych plemion, które urodzą bliźnięta, rzadko się nimi długo cieszą. Szczególnie bowiem u plemion afrykań-

skich bliźnięta są zabijane jako przynoszące nieszczęście, czasem razem z matką. U innych plemion np. w Australii, jednego bliźniaka oddaje się do innej rodziny. Wśród plemion Orymunda we wschodniej Afryce istnieje zwyczaj, że czarownik odprawia specjalne obrzędy oczyszczające nad matką bliźniąt. Daje jej on wtedy mały róg, który ona nosi na szyi jako obronę przed złym. Musi ona dać w ten róg, kiedy przechodzi przez rzekę, lub gdy widzi sokoła na niebie, albo, gdy spotyka większą grupę ludzi.

W Liberii bliźnięta są zabijane, ponieważ tamtejsze plemiona wierzą, że człowiek nie może być „naraz“ ojcem dwu dzieci — i że kobieta rodząca bliźnięta musiała zdradzić swego męża.

Bliźnięta sjamskie (zrosnięte razem) Irina i Galiana, urodzone w Moskwie, miały jedno ciało, dwie nogi, cztery ręce i dwie głowy. Odznaczały się również różnymi uśposobieniami. Jedna była spokojna a druga bardzo nerwowa. Posiadały wspólny system krwionośny.

Zmarły, przeżywszy jeden rok i 22 dni. Ponieważ bliźnięta te miały różne systemy nerwowe, a ten sam system krwionośny i zasypiały w różnych odstępach czasu — fakt ten posłużył do sprawdzenia teorii genialnego fizjologa rosyjskiego Pawłowa, który twierdził, że sen jest powodowany zmianami w systemie nerwowym, a nie zatruciem krwi, jak dotychczas sądzono.

Oryginalne bliźnięta sjamskie, Chang i Eng, urodzili się w Sjamie i żyli 62 lata. Pobrali oni za żony dwie siostry i mieli 22 dzieci — wszystkie normalne, za wyjątkiem jednej dziewczynki i chłopca, którzy byli głuchoniemi.

Chang i Eng zmarli w pół godziny jeden za drugim. Jeden z nich zmarł wskutek opilstwa — drugi prawdopodobnie ze strachu, kiedy stwierdził po śmierci brata, że oddzielenie trupa skończyłoby się dla niego fatalnie. Kiedy Chang i Eng odbywali podróż naokoło świata, władze francuskie odmówiły im wjazdu do Francji, obawiając się, aby matki nie zapatrzyły się w nich i nie urodziły podobnych bliźniąt.

Sławne bliźnięta sjamskie — to siostry Hilton, które występowały w Anglii jako muzykantki. Gdy jedna z nich chciała wyjść za mąż, władze odmówiły zezwolenia.

Radzieckie władze medyczne założyły w Moskwie Instytut Bliźniąt dla badań genealogicznych.

W mitologii greckiej i rzymskiej występują również bliźnięta.

Najbardziej znane są: Romulus i Remus, założyciele Rzymu, i Castor i Pollux.

Mayerling bez Danielle Darieux

Przed 60 laty wstrząsnął Europą dramat miłosny, którego smutny epilog rozegrał się w Mayerlingu. — Arcyksiążę Rudolf, syn cesarza Franciszka Józefa, popełnił samobójstwo wraz ze swą ukochaną, hrabianką Marią Vetschera. Na temat tego dramatu snuto oczywiście wiele bardzo romantycznych domysłów. Historia ta natchnęła wielu pisarzy i dostarczyła tematu do pięknego filmu z Danielle Darieux. Tymczasem dzisiaj w Norwegii ogłoszono nową zupełnie wersję dramatu, o wiele mniej poetyczną, która, jeżeli okaże się autentyczną, odebrze być może romantyczną parę z uroku miłosnego cierpienia.

W Norwegii umarł przed rokiem niejaki Hugo Koehler. Córki jego ogłosiły, że ojciec ich, to arcyksiążę Johann Salvator, który był świadkiem tragedii w Mayerlingu. Złożyły one oświadczenie na piśmie, oparte na opowiadaniach ojca: „Krytycznej nocy w Mayerlingu kochankowie po pijanemu pokłócili się pomiędzy sobą i Maria rzuciła w Rudolfa butelkę, trafiając go w głowę i zabijając na miejscu. Wtedy Salvator strzałem z rewolweru zabił Marię, uciekł i opowiedział całą historię cesarzowi, który umożliwił mu wyjazd za granicę. Żył odtąd w Norwegii pod nazwiskiem Koehler“.

„Nie zawiodło mnie przecucie, nie ma już wyjścia“, — pomyślał i przeniósł się myślami daleko, do swej wspamiętej Moskwy, do ukochanej dziewczyny, smagłej, z dużymi czarnymi warkoczami i nie wiadomo dlaczego, przypomniała mu się ławeczka przy Tverskim bulwarze, gdzie dawno, dawno siedzieli raz i sprzeczali się: dokąd pójść — do kina czy do teatru?

Jakowlew spojrzał na promieniejącą Luizę. — Proszę się nie cieszyć, Miller. Ja przegrałem, ale myśmy wygrali!

Luiza nie zwracała już na niego uwagi. Nasłuchiwała chwilę, potem rzuciła się do telefonu. Telefon był nieczynny. Odgłosy wybuchów i strzały wznagły się. Całkiem blisko rozległy się krzyki i tupot biegnących, a za ścianą rozpaczony głos zawołał: „Partyzanci!“ Esesowcy rzucili się do drzwi. Za ich przykładem poszła Luiza. Przypomniał sobie Jakowlew, podniosła pistolet i wycelowała.

— Ale ciebie już nikt nie ocali! — powiedziała zachrypłym głosem.

Rozległ się wystrzał. Nie wydawszy nawet głosu, Luiza upadła. Z brękiem otworzyły się okna i Jakowlew ujrzał znajome twarze...

Z uczuciem wdzięczności i żalu ścisnął w swych objęciach przyjaciela.

— Ech Andrzeju, Andrzeju — powiedział ze smutkiem. — Wyratowałeś mnie od śmierci, a ja muszę teraz wydać rozkaz rozstrzelania ciebie.

Andrzej uśmiechnął się szeroko: — Towarzyszu majorze — powiedział oficjalnym tonem — melduję...

— Nie trzeba — przerwał mu Jakowlew — powiedzia-

Najmilej i najtaniej
spędzisz wieczór
na DANCINGU
w CAFÉ CLUB'ie
Kraków, GRODZKA 42, I p.

„AGO“ KLEJ DO SKÓR

jakości przedwojennej
Wytw. Chem. „UNION“
Kraków, Cystersów 11. — Tel. 555-75
480-kr

Mu-Ra

Kraków, ulica Floriańska 35
(róg Sw. Marka).
poleca
za prezenty Mikołajowe i Gwiazdkowe:
bieliznę damską i męską, szale, pończochy, skarpety, krawaty, szlafroki, pantofle poranne — w dużym wyborze.
351-g

KONFEKCJA MĘSKA:

UBRANIA
PŁASZCZE
KURTKI
GUMOWCE
SZLAFROKI, BONZURKI
SPODNIE NARCIARSKIE
KUBRAKI
WIATROWKI
KOMPLETY ZIMOWE
DLA DZIECI
poleca firma
HIERONIM SCHONWALDER

Kraków, Potockiego 13, I p. tel. 563-20
Dla P. T. Pracowników instytucji państwowych, samorządowych oraz wojskowych w miesiącu grudnia udzielamy 10% rabatu. 441-g

CENY OGŁOSZEN

W tekście (układ 5 szpaltowy) na 1 mm w 1 szpalcie (szer. szpalty 58 mm) 30 zł.

Za tekstem (układ 5 szpaltowy) na 1 mm w jednej szpalcie (szer. szpalty 58 mm) 15 zł.

Nekrologi: wysokość 50 mm w jednej szpalcie (szer. szpalty 58 mm) 300 zł. Za każdy milimetr ponad 50 mm zł. 10 —

Rubryka życzeń: wysokość 20 mm w jednej szpalcie (szer. szpalty 58 mm) 150 zł. Za każdy milimetr ponad 20 mm zł. 10 —

Najmniej liczy się 10 słów.
Układ tabelaryczny o 50 proc. drożej.
Drobne ogłoszenia: za słowo 7 zł.

Poszukiwanie pracy i poszukiwanie rodzin za słowo 3 zł. Pierwsze słowo i słowa tłustym drukiem liczy się podwójnie.

ZA DZIAŁ OGŁOSZEN
WYDAWNICTWO NIE ODPOWIADA

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Kiosk „Echa“ w Pałacu Prasy, Kraków ul. Wielopole 1.
„Trybuna Robotnicza“ Kraków, ul. Wiślna 4.

Fma M. Włodek Kraków, ul. Karmelicka 39.

Fma Obtułowicz Jadwiga Kraków, ul. Kościuszki 50.

Fma Iwiński Lucjan Kraków, Miejska Hala Targowa, ul. Grzegorzewska.

KUPNO

KUPIĘ maszynę do pisania, liczenia. Fachowa ocena maszyn F-ma „Mechanika“ Kraków, Szewska 22. 508-g

WOSK Riebeck, kalcjoną, parafinę cenną, stęle kupujemy „Wytwórnia Chemiczna Kraków-Podgórze, Robotnicza 5. 429-g

SPRZEDAŻ

SPRZĄCZKI, klamerki, haftki ubraniowe oraz sprzączki kapcowe po cenach fabrycznych poleca przedstawicielstwo Krakowski Dom Złocen, Kraków, Krowoderska 41, telefon 576-77. 554-g

SZCZENIAKI rasowe „Pully“ węgierskie, czarne, pokojowe do sprzedania. Batorego 17. m. 8. tel. 544-10. 563-g

RÓŻNE

ELEKTRO-pracę wykonuje, elektryczne komplety choinkowe — ceny najniższe! Julian Jankiewicz Kraków, Dietla 51. Tel. 550-86. 397-g

SZESNASTEGO rozpoczynam przyspieszony kurs tańców. Włocławski, Kraków, Kościuszki 73. 510-g

JUŻ rozpoczęliśmy wypłatę wygranych na losy zakupione w naszej Kolekcji, Indywidualne zawiadomienia pocztowe dla naszych graczy są w drodze. Ogółem w pięćdziesięciu czterech ciągach padły wygrane na kwotę 630 TYSIĘCY złotych. — Kolekcja „WSPÓLNOTA“ Kraków — Centrala Plac Wszystkich Świętych 8. 529-g

ZGUBY-KRADZIEŻE

UCZCIWY znalazca, czarnej torbki, zawierającej worki i grubszą gotówkę, pozostawionej w tramwaju Nr. 1, w Ryńku dnia 14 grudnia o godzinie 9.15, proszony jest o zwrot za wynagrodzeniem. Osoby, które o zagubionej torbce cośkolwiek mogą wiedzieć, proszone są o informację. Wiedomość Wielopole 1. „Echa“. 562-g

Piękne podarunki ze złota — srebra, zegarki markowe, papierosnice, puderniczki, naszyjniki, obrączki, nakrycia srebrne i t. p. poleca na gwiazdkę MAGAZYN ZEGARMISTRZOWSKO-JUBILERSKI „ECHA“
KRAKÓW, UL. STAROWISŁNA 20.
telefon 537-72
Kupno złota i srebra 511-g

F-ma
Janas St. i Kostrz Wł.
Kraków, Radziwiłłowska 35
(róg Lubicki)
Tel. 557-11
Kupuje, płacąc najwyższe ceny oraz sprzedaje maszyny do pisania, liczenia i szycia. 559-kr

Czy jesteś członkiem PCK?
Przyczyn się swą złotówką do poprawy bytu ofiar wojny!

B. RAJTONOW

O PÓŁNOCY

Jakowlew poszedł początkowo za Obersturmbahnführerem, ale rozmyślił się. Zadzwonił do garażu, wezwał swoje auto do sztabu Rummla, zamierzał już wyjść, gdy w drzwiach pojawiła się Luiza Miller. Tak jak i pierwszego dnia ich znajomości, ubrana była w suknię wieczorową.

— Miły Johann, proszę mnie ratować! — wykrzyknęła i z płaczem rzuciła mu się na szyję.

Ta niespodzianka zdezorientowała Jakowlewa. Luiza dopięła celu. Na chwilę odwróciła uwagę Jakowlewa od drzwi. Dalej wszystko odbyło się błyskawicznie. Jakowlew nie zdążył nawet zrobić użytku z pistoletu. Kilku rosyjskich esesowców, rzuciło się na niego, obezwładniło go, związało.

— A widzi pan, komendancie, — powiedziała Luiza — bywa czasem nie bez pożytku i we dnie przyjsz w wieczorowej sukni.

Odgłos dalekich wybuchów zagłuszył jej słowa. Całkiem blisko rozległy się salwy z automatu.

— Oddam pania pod sąd, Miller! — krzyknął Jakowlew.

Na Luizę, podzielało mężne zachowanie tego niezrozumiałego dla niej człowieka.

— Zuch z pana, muszę przyznać. — powiedziała z nutą szczeroci w głosie. — Przyznaję. Ale jest pan zdemaskowany. Heinz zdążył jednak sprowadzić fotografię prawdziwego Launitza.

Jakowlew był rozpaczony.

Plan inwestycyjny przemysłu na rok 1947

Plan inwestycyjny przemysłu będzie w roku 1947 przeszedł dwa i pół raza większy, niż w roku 1946. Cyfra ta wyraża okrzepnięcie naszego organizmu gospodarczego, który w roku 1947 zdolny będzie do daleko większych wysiłków w dziedzinie inwestycji, niż w r. 1946.

W tymże roku 1947 nastąpi znaczny wzrost sum, wydatkowanych na inwestycje w dziedzinie rolnictwa, komunikacji, oświaty itp. Wzrost inwestycji przemysłowych będzie się więc odbywał w ramach ogólnego wzrostu planu inwestycyjnego. Fakt, że inwestycje przemysłowe wysunęły się w planie inwestycyjnym roku 1947 na pierwsze miejsce, zgodny jest z ogólną tendencją rozwojową Polski, która zmierza do skłaniania się państwem o silnej przewadze udziału produkcji przemysłowej w dochodzie narodowym. Jeżeli Polska ma stać się w ciągu trzech lat krajem przemysłowo-rolniczym, to jasne jest, że ciężar gatunkowy inwestycji przemysłowych w ogólnym planie inwestycyjnym musi być odpowiedni w stosunku do tego podstawowego zadania.

W swojej odczwie wyborczej Polskie Stronnictwo Ludowe domaga się „większego zrozumienia i uwzględnienia rolnictwa w planach gospodarczych i inwestycyjnych Państwa”. To zadanie PSL jest wyważaniem otwartych drzwi. Znaczący wzrost sum, przewidzianych na inwestycje rolnicze w planie na rok 1947 jest tego najlepszym dowodem.

Czy upośledzenie rolnictwa?

Trzeba z naciskiem stwierdzić, że wzrost inwestycji przemysłowych i fakt, że w planie na rok 1947 zajmą one pierwsze miejsce wśród innych

inwestycji, leży w najbardziej żywotnym interesie polskiej wsi.

UPRZEMYSŁOWIENIE KRAJU pozwoli bowiem na ogólne podniesienie stopy życiowej w Polsce.

Przeciwdziałanie sum, przeznaczonych na inwestycje rolnicze i sum przeznaczonych na inwestycje przemysłowe i wyciąganie stąd wniosków o rzekomym upośledzeniu rolnictwa, jest więc najczystszej wody demagogia, usiłująca podważyć jedność narodową w odbudowie kraju.

Jeżeli plan inwestycji przemysłowych zostanie wykonany, a nie wątpimy, że tak będzie, to w końcu roku 1947 będziemy gospodarkę zna-

Ważny etap w rozwoju przemysłu izolacyjnego

(RAP) Fabryka materiałów izolacyjnych w Gliwicach odbudowana ze zniszczeń wojennych, produkuje materiały izolacyjne — mikafole i rurki izolacyjne. Wobec oczekiwanej przez przemysł elektrotechniczny braku tego materiału fabryka w Gliwicach jest ważnym etapem w rozwoju tego przemysłu.

Nie wystarczy mówić o Ziemiach Odzyskanych — trzeba dla nich pracować

Wschodnia strefa w Niemczech pomaga zachodniej

Statki ze zbożem, płynące z portów strefy wschodniej do szczególnie przez głód nawiedzonych stref brytyjskiej, wywołały wśród Niemców ożywione dyskusje. Wielu pyta, czy jesteśmy aż „tak tłusci”, że możemy poważnie ilości zboża odstąpić? Inni myślą, że realizuje się plan dwustrefowy i cieszą się z pomocy, uwiązując ją za skromny przyczyniec do przywrócenia jedności Niemiec.

Naturalnie nie ma nadmiaru zboża. Ale okazuje się, że strefa wschodnia, strefa demokratycznej reformy rolnej jest w stanie oddawać produkty rolne. Tym samym dano dowód, że w przeciwnieństwie do stref, w których reformę rolną dla rozmaitych pozorów odrzucono, oparto się tu na właściwym fundamencie.

Godzi się też podkreślić fakt, że w strefie wschodniej zwiększyła się ludność z 15 milionów z 1939 roku na mniej więcej 22 miliony, a więc prawie o 50 procent. Znaczący to, że dzisiaj na terenach strefy radzieckiej przypada 278 mieszkańców na 100 ha użytków rolnych, co w proporcji do 192 w roku 1913 stanowiło wzrost o 47 procent. Powierzchnia upraw w strefie radzieckiej zwiększyła się przez zaoranie pastwisk, ugorów i innych kultur o 13 procent, w porównaniu z rokiem 1944/45.

Jeśli dzisiaj w wymiarze między-strefowej dostawia się produkty rolne, jak ziemniaki i zboże do stref zachodnich, to dostawę są konieczne, mianowicie dla wzmożenia gospodarkę chłopskich, przede wszystkim

zaś gospodarstw, powstałych przez reformę rolną.

Umowa między-strefowa z 20 września przewiduje między innymi: dostarczenie dla zachodu 5000 koni i dużej liczby psów dla nowych gospodarstw. W tym celu dostarcza się obok towarów przemysłowych produkty rolne: 10.000 ton zboża, 30.000 ton ziemniaków, 2,5 tys. ton owsa i 1.250 ton cukru.

Tak więc statki ze zbożem ze strefy wschodniej nie tylko nieśną pomoc głodującym ludzom pracy na Zachodzie, ale stanowią argument, że można doprowadzić do poprawy, jeśli się nareszcie zaczęło obezwładniać wielkich obszarów ekonomicznie i politycznie, jak również wszelakich sabotażystów. (ZAP)

Rzadki jubileusz w Zgierzu

(PAP) W Państwowych Zakładach Przemysłu Wełnianego w Zgierzu zatrudniony jest 63-letni majster przedsiębiorczy ob. Romuald Gąsiorowski. Jest on jednym z najstarszych pracowników przemysłu wełnianego w Zgierzu, gdyż zawód swój wykonuje już przeszło 50 lat. Do pracy przystąpił, jako chłopiec 13-letni w

czynie silniejszy niż obecnie. Zadymia kominę setek nowych fabryk poprawi się znacznie zaopatrzenie ludności w towary przemysłowe, wzmoże się zdolność eksportowa Polski.

Trzy założenia

Planowi inwestycji przemysłowych przyswiecają trzy założenia:

1) Położenie największego nacisku na odbudowę przemysłu Ziemi Odzyskanych.

2) Pierwszeństwo w planie inwestycyjnym posiadają gałęzie przemysłu, które służą bezpośrednio potrzebom konsumpcyjnym.

3) Szczególny nacisk w planie inwestycyjnym na rok 1947 został położony na rozwój przemysłu energetycznego i węglowego.

Stoimy u progu wielkiej bitwy o plan inwestycyjny na rok 1947. Wynik tej bitwy w dużej mierze zadecyduje o powodzeniu planu odbudowy.

Art.

Intensywniejsza niż dotychczas

będzie akcja osadnictwa

Trojaki typ osad

Rada Społeczna Osadnictwa Spółdzielczo-Parcelacyjnego przy Ministerstwie Ziemi Odzyskanych przygotowuje plany na rok 1947.

Przewiduje się obsadzenie 250 tys. ha czyli o 50 tysięcy więcej, niż w roku bieżącym.

W całym kraju prowadzi się prace przygotowawcze; inspektorzy powiatowi opracowują plany, które zostaną zatwierdzone przez Powiatowe Rady Narodowe. Wraz z akcją tą prowadzi się akcję uświadamiającą o potrzebach i możliwościach osadnictwa.

Osadnicy muszą sami zdecydować się przed wyjazdem na jedną z trzech form osadnictwa: osadnictwo parcelacyjne, w którym otrzymuje się gospodarstwa indywidualne, drugą formą jest typ spółdzielni osadniczej, w tym wypadku członkowie spółdzielni zagospodarowują majątek w ciągu 5 lat, a potem dzielą go między sobą. Trzecią postacią osadnictwa przeznaczoną dla najuboższych, najstarszych ekonomicznie grup, to osady pracowniczo-parcelacyjne.

Pomoc państwowa dla osadni-

Będziemy mieć własny cibazol

Pabianice pracują i produkują

(k) Nie wiem czy każdy, kto w wypadku bólu zęba, czy jakichś przykrych kurczów wewnętrznych lykał Cibalginę a inny „ktos” w bardzo ciężkim infekcyjnym zapaleniu płuc ratował się „uderzeniem” (szokiem) Cibazolowym — zdawał sobie sprawę, że te lekarstwa w polskim opakowaniu i rzekomo wyrabiane w Polsce, były właściwie produktem wielkiego farmaceutycznego

koncernu w Bazylei, który dla uniknięcia cła wybudował cały kompleks budynków fabrycznych w Pabianicach pod Łodzią.

Rola tej fabryki ograniczała się jednak formalnie przed wojną do dawania naszych opakowań na przychodzące z Szwajcarii gotowe lekarstwa.

W chwili obecnej jeszcze dużo sal fabrycznych, choć wzorowo urządzonych — „świeci pustką”. Wiadomo — preparatów chemicznych nie wyrabia się systemem nieprzerwanej produkcji, wytwarza się pewną partię takęgo czy innego lekarstwa i robi się przerwę. Ścisłe wzięwszy, to jednak nie jedyny powód, że sale są puste, że mało zajętych robotników i robotnic.

Niestety — ogólna bolączka — brak surowców. Jednakże teraz jest już więcej robotników (350), niż przed wojną.

Obecnie Pabianice nie są już ni-
czem związane z Bazyleą.

O własnych siłach preparują swoje specyfiki, prowadzi się przygotowawcze prace do fabrykowania koraminy, która niebawem będzie wypuszczona na rynek. Wytwarza się też bardzo potrzebny preparat, zbliżony do Cibazolu, który będzie nosił nazwę Pabianit lub Sulfamin.

Szereg maszyn tabletkarskich prasuje już małą proszek w pastylki, które staną się ratunkiem dla niejednego chorego.

Ciekawy i mogący się stać bardzo popularnym środkiem codziennego użytku, jest produkowany tu masowo theo-sarcan.

Theo-sarcan ma tę właściwość, że dodany do chloru, neutralizuje jego szkodliwą działalność i białizna wychodzi śnieżnobiała i nie uszkadzona z prania.

Fabryka pabianicka nie dzieje się na pełnych obrotach. Brak surowców chemicznych usprawiedliwia słabą produkcję, ale jednak Pabianice są na najlepszej drodze do rozbudowy własnej wytwórczości.

Małżeństwo o bujnej przeszłości okupacyjnej...

Niebardzo ładną karierę mają za sobą małżonkowie Sobotowie i to obydwójce w jednakowym stopniu. No tak. Przed wojną posiadali firmę handlową w Katowicach. Po wkroczeniu Niemców przenieśli się do Warszawy, jako... Reichsdeutsche.

W Warszawie odegrali dość niedwuznaczną rolę, jako denuncjatorzy Polaków wobec gestapo. Kiedy sytuacja dla Niemców zaczęła być coraz krytyczniejsza — postarali się o dokumenty polskie. Nie na wiele się to zdało, bo Sobotowie zostali are-

szutowani w Katowicach w lipcu 1945. Pani Sobotowej udało się jednak umknąć przed odpowiedzialnością. Mąż jej został uwięziony.

Sobotowa przeniosła się na Dolny Śląsk, uzyskała posadę w Centrali Skór we Wrocławiu. Mimo tej próby zatarcia śladów w obcym środowisku Sobotowa została ponownie aresztowana we Wrocławiu. Władze oświeceniowe państwa wyśledziły ją i wyśledziły jej małżonków Sobotów. Jak również empirowy gabinet, dywany, kryształ i biżuterię.

„Tydzień Trzeźwości”

na wsi

Wieś daje przykład

Staraniem Urzędu parafialnego i gminnego w Dobrej k/Limanowy, pierwszy tydzień grudnia br. był „Tygodniem Trzeźwości”. W akcji propagandowej wysunięto następujące postulaty: 1) bezwzględny zakaz podawania trunków dzieciom; 2) zwalczanie pijaństwa wśród młodzieży; 3) dyscyplinarne ściganie pija-

stwa wśród pracowników, będących w służbie; 4) zakaz przynoszenia trunków do lokali służbowych i picia tamże; 5) likwidacja tajnych gorzelni; 6) ewidencja niepoprawnych recydywistów i przekazywanie ich władzom sanitarnym.

(Podhalanin)

PSL-owski adwokat pochwalał dezercję z wojska

(RAP) Dotychczasowy prezes koła PSL w Daniszynie ob. Józef Sikora wystąpił z mikołajczykowskiego stronnictwa, składając oświadczenie, w którym uzasadnia swą decyzję i wzywa innych chłopów do pójścia w swoje ślady.

„Muszę z przykrością stwierdzić — czytamy w oświadczeniu — że krok mój wejścia do PSL-u był błędem, jak błędem wszystkich innych chłopów naszej ziemi polskiej jest ich ewentualna przynależność do PSL”. Bezpośrednim powodem, który

skłonił ob. Sikorę do wystąpienia z PSL była rozmowa z pewnym adwokatem PSL-owcem, który „zrugął” Sikorę za to, iż zawiadomił władzę o uchylaniu się niektórych synów gospodarzy od służby wojskowej i o działalności band rabunkowych w Daniszynie.

„Z organizacją tą — pisze, kończąc oświadczenie byłby prezes koła PSL — nie powinno nic łączyć chłopów-rolników którzy chcą spokojnie pracować na swoich zagonach, a dalecy są od ujemnej w skutkach i założeniach polityki góry PSL”.

Ułatwiać życie, umożliwiać pracę Bolączki na Dolnym Śląsku

(K) Każdy, kto poznał Dolny Śląsk, komu na sercu leży sprawa zagospodarowania Ziemi Odzyskanych, ten chciałby widzieć tłumy repatriantów, osadników, robotników, pracujących intensywnie, chętnych i zadowolonych ze swego losu, a tym samym pracujących wydajnie.

O tę wydajność pracy w naszym najważniejszym zagadnieniu zagospodarowania tych ziem chodzi przede wszystkim i dlatego trzeba z należytą uwagą śledzić wszystko, co nie idzie przepisowo, co utrudnia życie wciąż napływającym repatriantom czy zdemobilizowanym żołnierzom.

Bolączki muszą być wyciągane na światło dzienne, żeby móc na nie zaradzić. Takie ciągłe powtarzanie i wytykanie błędów, skłania nawet najbardziej opieszale czy bierne czynniki, odpowiedzialne za różne niedociąga-

nięcia — do myślenia i w następstwie do działania czy zapobiegania.

Po miastach osiedlanie idzie opornie, z powodu braku mieszkań. Dlaczego właściwie w miastach i miasteczkach, które nie uległy zniszczeniu wojennym jest trudno o mieszkania? Przecież Niemcy są już prawie w całości wysiedleni.

Wśród repatriantów i byłych żołnierzy jest mnóstwo biedaków, którzy są, bez odzieży, obuwi, a często środków do życia. Mają dostawać pomoc z przydziału państwowego. Ale wobec ogromnego zapotrzebowania pomoc ta jest niewystarczająca, a przecież jest już zima i to jest palące zagadnienie. Rolnik walczy wciąż z największą trudnością, brakiem inwentarza w gospodarstwie. Jest bardzo mało koni i za mało traktorów.

Termin nadawania aktów własno-

ści musi być przesunięty — brakuje koniecznych dokumentów, a przeprowadzane przez Urzędy Ziemskie pomiary, idą za powolnym tempem.

Sprawa, która musi być przebiegać u każdego, kto jakiś czas przebywał na wsi dołnośląskiej to znikać i ilość poster. MO. w terenie. Osobście znam taką parę powiatu kłodzkiego (północny zachód), gdzie w przepięknej jak wszędzie tam zresztą okolicy, nie spotkałam w szerokim promieniu i przez wiele miesięcy — milicjanta na szosie czy bocznej drodze. Na bezpieczeństwo niektórych powiatów trzeba także bacznie skierować uwagę.

Oczywiście bolączek i braków różnych dąłoby się jeszcze długo wymieniać. Ale te są wszędzie i przecież rozumiemy, że mamy za sobą wojnę, a w Polsce centralnej długoletnią okupację. Ale właśnie na terenie Ziemi Odzyskanych nie powinno się zdarzać, żeby zabrakło, czy też były wybitne trudności o tłuszcz, cukier, chleb kartkowy, czy mleko. Ludzi tam przybyłych trzeba w jakiś sposób zachęcać, natchnąć entuzjazmem, stworzyć im najlepsze warunki bytu, bo ich energią i zapałem będziemy mogli dopiąć celu.